

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII Nr 189 (2519) KIELCE, SOBOTA, 10 SIERPNIĄ, 1957 R. Nakł.: 58.028

## Przygotowania do III Zjazdu Partii

### Prace podkomisji nad tezami w sześciu dziedzinach tematycznych

Przygotowania do Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trwają. Jak się dowiaduje Agencja Robotnicza, powołane na IX Plenum KC Komisje Statutowa i Programowa podzieliły się na swoje posiedzeniach konstytucyjnych na kilka podkomisji. Zaawansowane są prace w Komisji Statutowej, która dyskutuje już wstępnie opracowany projekt statutu.

Komisja programowa pracuje w sześciu podkomisjach, zajmujących się:

- 1) problematyką polskiej drogi do socjalizmu,
- 2) demokracją robotniczą,
- 3) sytuacją międzynarodową i zagraniczną polityką partii,
- 4) polityką przemysłową,
- 5) polityką rolną,
- 6) życiem wewnątrzpartijnym.

Wszystkie podkomisje pracują nad tezami z poszczególnych dziedzin tematycznych.

### Występ artystów węgierskich podbił serca radomian

Na widowni obecny był ambasador WRL w Polsce

Wielka manifestacja przyjaźni dla bratniego narodu

Wczoraj przybył do Radomia kilkudziesięcioosobowy zespół Csokonai Színház Debrecen — Teatr Opery i Operetki z Debreczyna, który zaprezentował radomskiej publiczności znaną i melodyjną operetkę: Irma Kalmána „Hrabina Ma. ca”.

O godzinie 17 sala RZO zajęta była do ostatniego miejsca. Na widowni zajęli m.in. miejsce wileńscy aktorzy ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej Janos Katona w towarzystwie dyrektora Operetki Bela Both oraz attache kulturalnego Fe-

Str. 2  
Z pobytu  
N. Chruszczowa  
w Berlinie

Akcja żniwno-  
omiotowa w pełni

(Dokończenie na str. 2)

### Premier Cyrankiewicz objął protektorat nad tegorocznym Świętem Lotnictwa

W kraju rozpoczęły się przygotowania do obchodu tegorocznego Tygodnia Lotnictwa, który trwać będzie od 8 do 15 września br. Honorowy protektorat nad obchodami objął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

### Chłopcy z Amsterdamu

Każda ulica w dzielnicy „De Jordaan” ma swój klub młodzieńców... hokeja i wrotka. — Właśnie odbywa się mecz „młodych” — silniejszy od meczu zawodników są pełne napięcia — chodzą przelotnie o honor swojej ulicy.

CAF

MOSKWA PAP. Specjalny wysłannik PAP, red. R. Piekarowicz donosi z Moskwy:

Wszyscy jesteśmy ciekawi wróżek, jakie z Festiwalu moskiewskiego wywożą do swych krajów delegacji — przybyły z 6 kontynentów. W związku z tym korespondent PAP przeprowadził krótkie wywiady z 8 delegatami, uczestnikami VI Festiwalu.

Pytania były następujące:

1) Czy jesteś zadowolony z pobytu w Moskwie na Festiwalu? — jeśli tak, to dlaczego?

2) Co ci się podoba w Moskwie, a co być może nie podoba? Oto odpowiedzi:

**F** RANCUZ XAVIER LERVILLE - ANGER, student filozofii, Sorbona, Paryż:

1) Tak, jako że na Festiwalu można spotkać wielu interesujących ludzi.

2) Miłe dziewczęta moskiewskie, zwłaszcza te o mgławiczych błękitnych oczach. Zdziwiła mnie łatwość z jaką Rosjanie nawiązują rozmowy z cudzoziemcami.

**E** GIPCJANIN ABDEL MAGID WAFI, profesor uniwersytetu Azhar w Kairze:

1) Jasne, ponieważ jestem w Moskwie i mogę zobaczyć wszystko, co chce.

2) Zachwycają mnie Kremlem i innymi starymi zabytkami architektury moskiewskiej.

3) Chętnie posłuchajmy co na ten temat mówią:

**S** ZWEDZI GORAN OBERG oraz KARL - J. SANDBERG, elektrycy (proszą ażeby zaznaczyć, iż nie są komunistami):

1) Cieszymy się, gdyż w naszej delegacji przyjechaliśmy na Festiwal tacy młodzi ludzie, którzy w bliskiej przyszłości zajmować będą w Szwecji odpowiedzialną stanowiska, przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych. Sądzimy, że ich pobyt w Moskwie przyniesie pozytywne sprawy rozwoju stosunków między Szwecją a ZSRR.

2) Nie podobała nam się ubrania moskiewczan. Są ubrane w kolorze i niemiode... Jesteśmy pełni uznania dla troski państwa radzieckiego o rozwój kultury fizycznej ludności. Urządzenia sportowe Moskwy są wspaniałe.

**T** UNEZYJCZYK EL HILI ALI, student nauk technicznych, Paryż:

1) Cieszę się, jako marksista od dawna uznałem za cel życia społeczeństwa w stadium praktycznej realizacji.

2) To co tu widzisz pokręca się z moimi dotychczasowymi wyobrażeniami o ZSRR. Ludzie żyją dobrze. Oszalałam rozmach budownictwa.

**I** NDIE reprezentuje SUBRATA KUMAR SARKAR, student, indom z Kalkuty:

1) Oczywiście jestem zadowolony. Będąc dzieckiem przeczytałem książkę R. Tagore pt. „Podróż” będącą zbiorem wrażeń z wizyty w ZSRR. Zaprzagnąłem już wtedy ujrzeć ten kraj na własne oczy.

2) Miłe zaskoczyła mnie niesłychana gościnność Rosjan. Nie podobała mi się ubrania Rosjan — szara i jednolite. Poza tym jestem lekko zdziwiony zainteresowaniem, takim darzą moskiewczanie hinduskiego aktora filmowego Radh Karpura. Cieszy się on w ZSRR popularnością chyba większą niż w Indiach. To dobry artysta, ale mamy jeszcze lepszych.

**W** LOCHY MARIO BRABANTINI, operator filmowy:

1) Tak, m.in. dlatego, iż mogę spotkać się z filmowcami radzieckimi. Mamy zwiędziać jedną z radzieckich wytwórni filmowych.

2) Trudno mi powiedzieć. Za krótko tu jestem.

A oto kolejna wypowiedź:

**A** NGLIK DONALD THACKRAY, nauczyciel historii z Londynu:

1) Oczywiście, tak. Gdy młodzi ludzie żyją nie wyściebując poza granicę swego kraju, gdy separują się jedni od drugich, może być to dobre, albo złe. Jednakże, gdy młodzi ludzie spotykają się, rozmawiają, wymieniają poglądy, jest to zawsze bardzo dobre.

2) Nieładna jest architektura moskiewska. Zresztą, to kwestia gustu. Jeśli komuś podobała się budynki pozdabane kolumnami, obładowane gipsowymi dekoracjami, to w Moskwie znalazłoby szczytowo osiągnięcia takiej architektury.

Zdziwił mnie w Moskwie widok kobiet zamiatających ulice, prowadzących trolejbusy itp.

**L** IBANCZYK ABDEL KERIM RAFI: 1) Tak. Przede wszystkim dlatego, iż w Moskwie spotkać się młodzi z krajów arabskich. Wyświetla okazja, aby podyskutować na interesujące wszystkich Arabów tematy, takie jak np. problem Palestyny, „doktryna Eisenhowera” i inne.

2) Bardzo podoba mi się miasto. Standart żyłowy ludności — wysoki.

## 1. Czy jesteś zadowolony z pobytu w Moskwie na Festiwalu? Jeśli tak, to dlaczego?

1. Czy jesteś zadowolony z pobytu w Moskwie na Festiwalu? — jeśli tak, to dlaczego?

2. Co ci się podoba w Moskwie, a co być może nie podoba?

1. Cieszę się, jako marksista od dawna uznałem za cel życia społeczeństwa w stadium praktycznej realizacji.

2. To co tu widzisz pokręca się z moimi dotychczasowymi wyobrażeniami o ZSRR. Ludzie żyją dobrze. Oszalałam rozmach budownictwa.

Indie reprezentuje Subrata Kumar Sarkar, student, indom z Kalkuty:

1) Oczywiście jestem zadowolony. Będąc dzieckiem przeczytałem książkę R. Tagore pt. „Podróż” będącą zbiorem wrażeń z wizyty w ZSRR. Zaprzagnąłem już wtedy ujrzeć ten kraj na własne oczy.

2) Miłe zaskoczyła mnie niesłychana gościnność Rosjan. Nie podobała mi się ubrania Rosjan — szara i jednolite. Poza tym jestem lekko zdziwiony zainteresowaniem, takim darzą moskiewczanie hinduskiego aktora filmowego Radh Karpura. Cieszy się on w ZSRR popularnością chyba większą niż w Indiach. To dobry artysta, ale mamy jeszcze lepszych.

Wlochy Mario Brabantini, operator filmowy:

1) Tak, m.in. dlatego, iż mogę spotkać się z filmowcami radzieckimi. Mamy zwiędziać jedną z radzieckich wytwórni filmowych.

2) Trudno mi powiedzieć. Za krótko tu jestem.

A oto kolejna wypowiedź:

Anglik Donald Thackray, nauczyciel historii z Londynu:

1) Oczywiście, tak. Gdy młodzi ludzie żyją nie wyściebując poza granicę swego kraju, gdy separują się jedni od drugich, może być to dobre, albo złe. Jednakże, gdy młodzi ludzie spotykają się, rozmawiają, wymieniają poglądy, jest to zawsze bardzo dobre.

2) Nieładna jest architektura moskiewska. Zresztą, to kwestia gustu. Jeśli komuś podobała się budynki pozdabane kolumnami, obładowane gipsowymi dekoracjami, to w Moskwie znalazłoby szczytowo osiągnięcia takiej architektury.

Zdziwił mnie w Moskwie widok kobiet zamiatających ulice, prowadzących trolejbusy itp.

Libanczyk Abdel Kerim Rafi: 1) Tak. Przede wszystkim dlatego, iż w Moskwie spotkać się młodzi z krajów arabskich. Wyświetla okazja, aby podyskutować na interesujące wszystkich Arabów tematy, takie jak np. problem Palestyny, „doktryna Eisenhowera” i inne.

2) Bardzo podoba mi się miasto. Standart żyłowy ludności — wysoki.

## CRZZ rozpocznie badania nad warunkami bytu ludzi pracy

### W Ostrowcu płacą...

W dalszym ciągu w Ostrowcu zanotowano następujące ceny wolnorynkowe na niektóre artykuły spożywcze: ziemniaki — 2,50 zł, ogórki — 3 zł, pomidory — 12 — 14 zł, jajka — 1,50 — 1,60 za szt., słonina — 30 zł, masło — 60 — 65 zł, śmietana — 18 zł, jarzyny — 8 zł, jabłka — 8 — 10 zł za kg.

### W Radomiu płacą...

Wczoraj ceny na artykuły i produkty rolne kształtowały się na targu następująco: mleko od 2,50 do 3 zł za tr., masło — 50 zł za 1 kg, śmietana 18 zł za litr, jajka 1,40 zł za sztukę, kapusta 70 gr za 1 kg, ogórki 2 zł za 1 kg, ziemniaki 1,50 zł, jabłka 3 zł za 1 kg.

## FRASZKI

ZA JEDNYM ZAMACEM

Umywa ręce. Korzyść ma w wyniku, Bo brudna woda jest na przeciwników.

ILET

Grosz publiczny marnuje „spec” niedouczony Ba, żeby to grosz tylko — marnuje miliony!

WALORY

Jego walory? Widzisz, kochanku On swe walory trzyma w banku,

JANUSZ BIAŁECKI



Delegacja polscy i hinduscy podczas balu ucztowników Festiwalu na Kremlu

### Stałem naszej krytyki

### Odpowiedź z Min. Handlu Wewnętrznego na artykuł „Rzeczpospolita zapłaci”

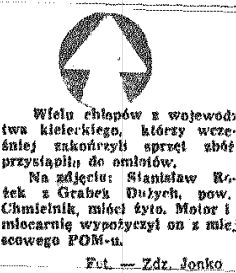
W poczynym piśmie Waszym Nr 160 w. A. z dnia 6 — 7. VII. 1957 r. ukazał się artykuł ob. Jerzego Głogorskiego pt. „Rzeczpospolita zapłaci”.

W związku z powyższym Centralny Zarząd Handlu Art. Galanterii, uprzejmie zawiadamia: W dniu 17 lipca br. odbyła się odprawa dyrektorów WPAG, podczas której między innymi omówiono i przedyskutowano sprawę wymienionego artykułu, a sam artykuł odczytano.

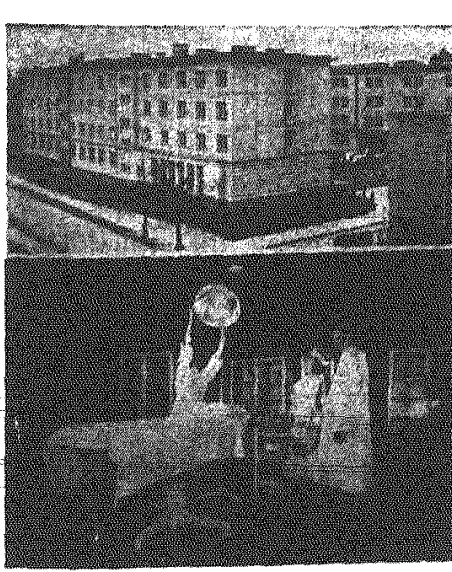
Wniosek byłby wykorzystano w najbliższej przyszłości przy organizowaniu przyszłych akcji orzeczony.

Za brak nadania 2-cy str. do spraw handlu WPAG w Radomiu ob. Kazimierz Ignaszewski został zwolniony z pracy. W stosunku do str. WPAG Radom ob. Włodzisław Jank w zależności od wyników śledztwa zostaną wyłączone konsekwencje. Szczegóły samej sprawy wyjątki WPAG w Radomiu.

ZDZISŁAW MISIAK  
dyrektor „Centrosalu”  
Min. Handlu Wewnętrznego  
Centralny Zarząd Handlu  
Artykułami Galanterijnymi



### Nowy szpital w byłym budynku szkoły partyjnej



Komitet Centralny Partii przekazał niedawno do dyspozycji Wydziału Zdrowia 5-letniej Kady Narodowej budynki przy ul. Stępińskiej, w których mieściła się Centralna Szkoła Partyjna. W jednym z budynków, po dokonaniu niezbędnych prac adaptacyjnych, uruchomiono szpital na 100 łóżek z oddziałem wewnętrznym i laryngologicznym. Na oddziale górnym: Kady nki nowego szpitala. Na oddziale dolnym: W sali operacyjnej oddział laryngologiczny.

CAF — lot. Dabrowski

# Delegacja radziecka NA POSIEDZENIU IZBY LUDOWEJ

## Wizyta tow. Chruszczowa i Mikojana u prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN PAP. W czwartek o godzinie 10 rozpoczęło się posiedzenie Izby Ludowej NRD. Huczynymi oklaskami powitał posłowie przybyła na posiedzenie radziecką delegację par-

tyjną - rządową z N. S. Chruszczowem i A. I. Mikojanem na czele.

Po złożeniu oświadczenia rządowego przez premiera Otto Grotewohla zabrał głos pierwszy sekretarz KC KPZR - N. S. Chruszczow. Następnie przemawiali: pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht i przedstawiciele innych partii bloku demokratycznego.

**PRZEMÓWIENIA WYGŁOSZONE PRZEZ TOW. CHRUSZCZOWA I TOW. GROTEWOHLA PODANY JUTRO.**

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje:

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow oraz zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Miko-

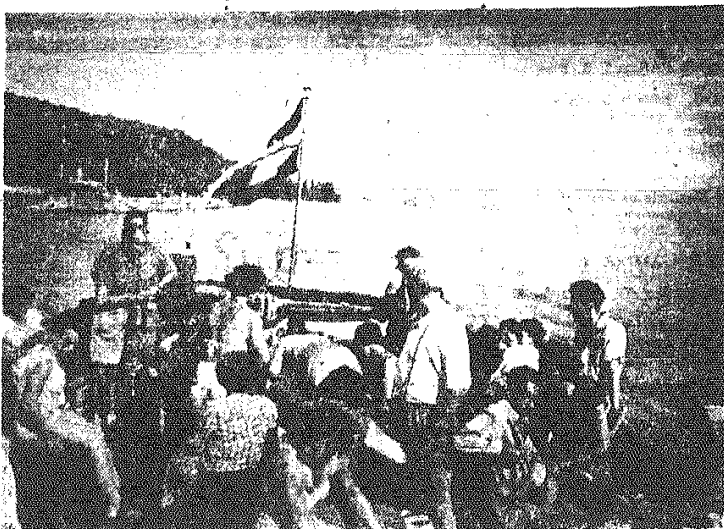
jan w towarzystwie ambasadora radzieckiego G. M. Puszkina złożyli wizytę prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmowi Pieckowi.

## Prace nad projektem nowego statutu CRZZ

(AR). W najbliższym czasie rozpocznie prace nad projektem statutu CRZZ Komisja Statutowa, powołana przez XI Plenum CRZZ. Statut ten ma odpowiadać nowym wymogom działalności zw. zaw. Po ogólnozawodowej dyskusji projekt ma być zatwierdzony przez IV Kongres Związków Zawodowych, który odbędzie się w marcu 1958 r.

W wojewódzkich komisjach porównawczych związków zawodowych odbywają się narady aktywność, w których biorą udział członkowie Prezydium CRZZ. Na naradach tych poruszane są przede wszystkim sprawy dotyczące układów zbiorowych, wzajemnego stosunku rad robotniczych i rad zakładowych oraz wydajności pracy.

CRZZ opracowała w porozumieniu z zarządami głównymi związków zawodowych projekt zmian w dotychczasowych zasadach działania zakładowych komisji rozjemczych. Na porządku dziennym najbliższego Prezydium CRZZ stał również sprawę nowych regulaminów pracy, które powinny być przystosowane do potrzeb danej gałęzi produkcji i danego zakładu produkcyjnego.



Na Węgrzech przebywała grupa pracowników naukowych i studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. 2-tygodniowy pobyt zorganizowany został w drodze wymiany z pedagogami bucharskimi.

Na zdjęciu: Nad Balatonem... CAF - fot. Seko

## Uwaga kobiety! 150 MODELI na rok 1958

- Spódnice „teksas“ i podpinki dziecięce z „misia“
- Modele dla kobiet tęższych

(AR) Warszawskie Zakłady Przemysłu Odektowego im. Obroncy Warszawy, jedna z największych naszych fabryk odektowych, przygotowuje na 1958 r. - 150 nowych modeli odzieży.

Większość zatwierdzonych przez komisję ocen konfekcji ukazuje się w naszych sklepach w r. 1958.

Za szczególnie udane należy uznać modele odzieży typu sportowego - a więc spodnie z czarnego wełny, spodnie z materiałów w kratkę (bez mankietów z niewielkimi rozcięciami na bokach nogawek), różnorodne spodnie z bawełnianych gabardin, a także wiele rodzajów szortów, nadających się nawet dla osób tęższych (np. szorty z czarnej popeliny).

Wielkim powodzeniem będą się cieszyły spodnie typu „teksas“ z drucikiem, stebnowane kolorowo, lub białą nicią. Niektóre z tych spodni mają przy kieszeniach metalowe nitki. Bardzo udane są również bluzy z krótkiej flaneli, noszone na wierzch spodni, szorstki czy sportowych spódnicy. Szczególnie efektywna była bluza z flaneli w białobłękitną kratę noszona do czarnych wełnianych spodni. Okazuje się, że i z zupełnie takich materiałów można stworzyć coś ładnego. Do granatowej spódnicy typu „teksas“ stebnowanej czerną nicią świetnie pasowała bluzka krojowana w białoczerwone paski z trzyczopkami w rękawach. Handel twierdzi, że takie połączenie się nie przymyka, czy ma rację?



● Prezydent Eisenhower zwrócił się do Kongresu z prośbą o przekazanie amerykańskiej służbie zdrowia 500.000 dolarów, jako funduszu na wydział epidemiologii grypy azjatyckiej.

● Jak wynika z opublikowanych cyfr, liczba zachorowań na paraliż dziecięcy w Anglii ciągle się zwiększa. Podczas 30 pierwszych tygodni br. zanotowano na terenie W. Brytanii 2.105 wjasków zapadnięcia na tę chorobę, tj. o 240 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

## Władze USA dążeń poszukują zgubionej... bomby atomowej

NOWY JORK PAP. - Departament Amerykańskiej Marynarki Wojennej podał do wiadomości, że flota amerykańska oraz wchodzące w jej skład lotnie podwodne próbowały przez pewien czas intensywne poszukiwania bomby atomowej, która została zrzucona przez samolot amerykański w pobliżu wyspy Florydy. Samolot ten na skutek złych warunków atmosferycznych znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i dla własnego bezpieczeństwa zmuszony był opuścić transportowaną bombę. Dotychczas nie znaleziono jednak „zgubny”. Eksperti stwierdzają, że bomba była „uzbrojona”. Jednak musiała ona uszkodzić podczas gwałtownego zderzenia z powierzchnią męz i z tego powodu nie strzelił już niebezpiecznego jej wybuchu w głębinach morskich.

Wielkim powodzeniem będą się cieszyły spodnie typu „teksas“ z drucikiem, stebnowane kolorowo, lub białą nicią. Niektóre z tych spodni mają przy kieszeniach metalowe nitki. Bardzo udane są również bluzy z krótkiej flaneli, noszone na wierzch spodni, szorstki czy sportowych spódnicy. Szczególnie efektywna była bluza z flaneli w białobłękitną kratę noszona do czarnych wełnianych spodni. Okazuje się, że i z zupełnie takich materiałów można stworzyć coś ładnego. Do granatowej spódnicy typu „teksas“ stebnowanej czerną nicią świetnie pasowała bluzka krojowana w białoczerwone paski z trzyczopkami w rękawach. Handel twierdzi, że takie połączenie się nie przymyka, czy ma rację?

Za szczególnie udane należy uznać modele odzieży typu sportowego - a więc spodnie z czarnego wełny, spodnie z materiałów w kratkę (bez mankietów z niewielkimi rozcięciami na bokach nogawek), różnorodne spodnie z bawełnianych gabardin, a także wiele rodzajów szortów, nadających się nawet dla osób tęższych (np. szorty z czarnej popeliny).

Warto podkreślić, że projektanci WZPO im. Obroncy Warszawy zadali sobie wiele trudu, by możliwie dużo modeli, nadawało się dla figur tęższych. Zyskało to aprobatę przedstawicieli handlu, gdyż w naszych sklepach odzieżowych dotychczas chroniliśmy brak sukien odpowiednich dla tęższych, a także starszych kobiet.

Nowe podpinki również modelowane są na wzór chiński. Proste, nieprzecinane w talii, często z dwoma rozcięciami u dołu w bocznych szwach - podobnie jak na pewno będą widać u kobietom, jako zupełnie nową w naszym konfekcji. Do ostatnich modeli należą bardzo modne jedwabne palta noszone do sukien popołudniowych lub wieczorowych, WZPO im. Obroncy Warszawy pokazały ładny rytm w kolorze stalowym. Płaszcz taki nie ma podszewki.

Są i nowe fasony dziecięcych płaszczków z „misia“ z kapuzą. W tym roku będą one jednak kosztować około 700 zł, nie każdego więc będzie na nie stać. Natomiast za pozytywną nową odmianę podpinki, zrobione z 4 śródków misia.

## 10 tysięcy tańczy ROCK 'N ROLL

KOPENHAGA. - Policja duńska zmuszona była użyć pałec, by rozprężyć 10-tysięczny tłum złośliwych i młodzieńskich tańczących przed gmachem Rady Miejskiej „rock and roll”.

Razemki policji odwiadczył, że całe zamieszanie powstało po wyjściu młodzieży z kina, gdzie wyświetlano amerykański film „Rock around the clock”.

## Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia w sprawie walki ze spekulacją

8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W związku z akcją prowadzoną przeciwko nadużyciom gospodarczym i spekulacji Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia o rozszerzeniu dotychczasowego zakresu działania głównego inspektoratu kontroli no-rewizyjnego w Ministerstwie Finansów.

W myśl tego rozporządzenia główny inspektorat kontroli no-rewizyjny Ministerstwa Finansów oraz podległe mu inspektoraty wojewódzkie zajmować się będą zwalczaniem wszelkich nadużyć na szkodę skarbu państwa i gospodarki narodowej. Rozszerzony zostaje dotychczasowy zakres działania organów kontroli i rewizji finansowej w kierunku ujawniania nadużyć podatkowych, dewizowych i gospodarczych i równoczesnym uprawnieniem tych organów do przesłuchiwania osób podejrzanych o te przestępstwa, przeprowadzania rewizji, zabezpieczania dokumentów i przedmiotów mających związek z przestępstwem. Organa kontroli finansowej działają będą w ściśle współpracy z organami prokuratury, Milicji Obywatelskiej, Ministerstwa Kontroli Państwowej i urzędami celnymi.

## Bitwa o budżet - zakończona Rząd francuski osiągnął porozumienie w sprawie budżetu i programu oszczędności

PARYŻ PAP. Dwugodzinne posiedzenie rządu francuskiego, na które przybył przezywając wycieczkę ulicową prezydent Coty, było punktem szczytowym trwającej od tygodnia „bitwy o budżet”. Jak oświadczył przedstawiciel miary minister Galliard, porozumienie w sprawie budżetu i planu oszczędności zostało osiągnięte.

Rada Ministrów ustaliła granicę dopuszczalnego deficytu w 1958 r. na 825 miliardów franków. Deficyt ten w br. obywateli na 900 miliardów franków bez wprowadzenia obniżek osiągnąłby w 1958 r. wysokość 1.500 miliardów franków.

Ustalono, że kompromis budżetowy nie będzie dotyczyć inwestycji w dziedzinie produkcyjnej - energetyce, przemśle i rolnictwie, natomiast ciężła w wysokości 10 proc. objęta usług publicznych. Z wyjątkiem ministerstwa obrony i poczty, których potrzeby wzrastają, nie przewiduje się żadnych nowych wydatków.

Budżet obrony narodowej nie przekroczy pułapu 1.200 miliardów franków, przy czym wydatki na prowadzenie wojny w Algierze utrzymane zostaną na dotychczasowym poziomie. Do końca roku 150.000 ludzi będą powołani do służby wojskowej. Okres trwania służby wojskowej zostanie stopniowo doprowadzony do dwóch lat.

## Od grudki ziemi do... kamienia Od żartu do... zabójstwa

Jan Działowiec i Władysław Lipkaż za wsi Gronie na Podhalu zaczęli w tartaczach rzucać na siebie grudki ziemi. Z czasem grudki zamieniły się w bryły żartu - w formuła bitwy. Niedawno okazało, że kamień uderzył się w żuchwę Działowiec, w rękę posłał kamieniem, którego w górach (Podhalu) nie brak.

Kamień rzucony przez Lipkę uderzył w pierś Działowiec, nie powodując jednak żadnych zewnętrznych obrażeń. Jak się okazało, kamień rzucony przez Działowiec trafił w żuchwę Lipki, który został ranny w głowę. Lipkaż został zatrzymany przez milicję. Prokurator prowadzi w tej sprawie śledztwo.

## 8 września Centralne DOŻYNKI w Warszawie

Zwyczałem lat ubiegłych, 8 września br. odbędzie się w Warszawie Centralne Dożynki. Przewodniczącym jest w tym roku L. Bolt, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów. W programie przewidziano m. in. wystawę, konkursy, w których udział wezmą wszystkie zespoły artystyczne. Uroczystość Dożynek Centralnych poprzedzą obchody dożynkowe w wielu wsiach i gromadach.

## List z Warszawy

GRA WARTA ŚWIECZKI

W DUŻYM, jeszcze nieotynkowanym domu przy ulicy Waryńskiego „Inwalidka Gronada” otworzyła „Klub”. Na pierwszym piętrze ludzie się poją przy kilkunastu stołach bilardowych. Na parterze - górcząją się przy kartach, a chłodną w bufecie (razem obficie zapotrzebowany w chłodną wódkę palenkową i nawet - wódę sodową).

Czy duża forsa ludzi stania? Obniża „Klubu” nie jest w stanie na pytanie odpowiedzieć. Trudno jest dociec, ile się stawia przy bilardzie - pięć czy pięćdziesiąt złotych. To samo przy kartach. A reszta, czy to może być babcia interes? Fakt jest, że „Klub” posiada już swoich stałych bywalców. To są ci, którzy grają tutaj nie po smarkaczowsku, a widzą w niej wielką szansę. Oni nie tylko do „Klubu” przyciągają, i na wyścigach bywają, i totalitorem sportowym się interesują. I grają. A może... Każdy czeka na swój dzień.

Większość bywalców „Klubu” to jednak ludzie, którzy chcą jak „sobie” czas. Do kina nie chodzą. Teatr ich nie interesuje. „Co mi tam, ludzi pokochać? Wciąż przychodzą po prostu do „Klubu” na coś konkretniejszego”.

Wiek bywalców? Od 18 do 60 i więcej lat. „Przeł” Mena. Zia tylko - skrzył się szatan - że „Klub” otworzyła na MDM-ie. Mieszkańcy tej dzielnicy nie lubią, gdy niepowołani przypiąją ich rozporządzone, przy kartach. „Gdyby tak otworzył „Klub” gdzieś na Woli, czy też na Ochotce - to ho, ho”.

## Badania nad warunkami bytu ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

branżowych. W badaniach czynny współdziałal ważną aktywność ci związków badanych zakładów oraz GUS.

Badania przeprowadzone będą metodą reprezentatywną, tj. wśród tych pracowników, którzy znajdują się w najbardziej typowych warunkach bytowych i obejmują ok. 5 procent zatrudnionych w tych zakładach. Po zebraniu danych w dużych zakładach, w następnych etapach prac podjęto badania przeprowadzone zostaną w zakładach średnich oraz małych.

Wyniki podjętych przez CRZZ badań będą miały poważne znaczenie dla dokładnego określenia stanowiska związków zawodowych odnośnie wielu istotnych problemów związanych bezpośrednio z warunkami bytowymi ludzi pracy. Ostatnia inicjatywa CRZZ zyskała już pełne poparcie ze strony zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, które dzięki zamierzonym badaniom będą mogły otrzymać brantowe dane statystyczne.

## Polska wódka wyborowa - „modnym” trunkiem za granicą Zwiększamy eksport wyrobów spirytusowych

Wyroby polskiego przemysłu spirytusowego cieszą się nie tylko dużym popylem w kraju. Należy zaznaczyć, że również w naszym kraju na rynkach zagranicznych. Sprzedawamy go po korzystnych cenach obciążonych ograniczonymi m. in. jako surowiec do dalszej produkcji. W roku ub. za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „CECH” wyeksportowaliśmy 12 mln litrów 100-procentowego spirytusu. W tym roku przewiduje się zwiększenie eksportu do 20 mln litrów. Jest to pozycja wartości kilku milionów dolarów. W I półroczu br. - na podstawie zawartych kontraktów - „CECH” sprzedał ok. 10 mln l. spirytusu, dalsze zamówienia nadaje. Głównymi odbiorcami są Austria, Francja, Grecja, NRF i Włochy.

Osobną pozycję w eksporcie stanowią nasze wódki i likiery, znane na rynkach zagranicznych ponad 30 krajów. Szczególnie „modnym” trunkiem za granicą stała się nasza wódka „wyborowa eksportowa”. W roku 1955 sprzedaliśmy 189 tys. litrów wyrobów spirytusowych (w przeliczeniu na 100 proc. spirytusu), w roku ub. 250 tys. litrów.

Centrala handlu zagranicznego „ROIMPEX”, która jest głównym eksporterem tych wyrobów, już w I półroczu br. zawarła kontrakty obejmujące na całą zaplanowaną ilość, a na ogół największe zamówienia sprzedaży wyrobów spirytusowych następuje w okresie jesienno - zimowym. Głównymi rynkami zbytu w tym eksporcie są: Anglia, Czechosłowacja, Francja, NRD, Włochy i USA. Nowymi partnerami są Pakistan i Wietnam. Należy się też spodziewać poważnego rozszerzenia transakcji z USA.

## Do... siedmiu razy sztuka

NOWY JORK. - 34-letnia Indianka, mieszkająca w stanie Południowa Dakota, która dotychczas urodziła 18 dzieci, została w tym dniu matka kolejnych bliźniąt. Warto zaznaczyć, iż są to już 7 bliźniąt urodzonych przez nią.

## Sukces operetki węgierskiej w Radomiu

(Dokończenie ze str. 1)

reńca Varga, sekretarza ambasady Państwa Węgierskiego w Radomiu i przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki w Budapeszcie.

W imieniu społeczeństwa Radomia powitał pana ambasadora oraz cały zespół operetki węgierskiej zastępca przewodniczącego Prez. Miękkie, Rada Narodowa iż. Graki.

Rozpoczęła się przedstawienie, które od pierwszego momentu ukazywała się na scenie uroczaj Cyganki Magdy Varga. Operetka jest nie tylko wspaniałym spektaklem, ale i doskonałą formą rozrywki publiczności. A brama stała jej najbardziej zasłużoną. Ujrzeliśmy habina Marciana Korosy nadziewać i na i pełna wdzięku Liza - Magda Csaki, wreszcie zdobywa serca niedostępnej hrabiny Tokok. Angyal Sándor oraz doskonała para rozumiejąca publiczność do tego - baron Zupán Kalman i kuzynka Rózsika Populiczka. Leszko Markus i M. Helyi Seimeczy - to artyści, którzy pokazali się na scenie w Radomiu. W tym roku przewiduje się zwiększenie eksportu do 20 mln litrów. Jest to pozycja wartości kilku milionów dolarów. W I półroczu br. - na podstawie zawartych kontraktów - „CECH” sprzedał ok. 10 mln l. spirytusu, dalsze zamówienia nadaje. Głównymi odbiorcami są Austria, Francja, Grecja, NRF i Włochy.

Osobną pozycję w eksporcie stanowią nasze wódki i likiery, znane na rynkach zagranicznych ponad 30 krajów. Szczególnie „modnym” trunkiem za granicą stała się nasza wódka „wyborowa eksportowa”. W roku 1955 sprzedaliśmy 189 tys. litrów wyrobów spirytusowych (w przeliczeniu na 100 proc. spirytusu), w roku ub. 250 tys. litrów.

Centrala handlu zagranicznego „ROIMPEX”, która jest głównym eksporterem tych wyrobów, już w I półroczu br. zawarła kontraktów obejmujące na całą zaplanowaną ilość, a na ogół największe zamówienia sprzedaży wyrobów spirytusowych następuje w okresie jesienno - zimowym. Głównymi rynkami zbytu w tym eksporcie są: Anglia, Czechosłowacja, Francja, NRD, Włochy i USA. Nowymi partnerami są Pakistan i Wietnam. Należy się też spodziewać poważnego rozszerzenia transakcji z USA.

Największą sympatię widowni zdobył doskonały baron Zupán Leszko Markus. Scena, w której zaprezentował się jako pijak (Drugi akt). Aż wierzyć się nie chce, że na Węgrzech mogą być „lepszy” pijacy niż u nas, była najlepszym dowodem jego wielkiej umiejętności artystycznej.

Kiedy przedstawienie zakończyło się, zgromadzona publiczność zgromadziła Węgrom trwającą przeszło 10 minut wielką owację. Artyści - debreczanie - obdarowani zostali wiankami kwiatów, wśród których szczególnie uwagę zwrócił piękny kwiat przybrany barwami węgierskimi od pana ambasadora WRL.

Wielka szkoda, że Węgry nie mogli dłużej zabiwić w Radomiu, więc tylko garstka szczęśliwcom zdołała zobaczyć dwa przedstawienia. A takim pozwoleniem artystycznym jakiego w Radomiu jeszcze nie było.

SERZY FIGAS



# Jak zarabiają NA TRZYNASTĄ PENSJĘ...

## ...w „Dolinie Nidy“

Rada Robotnicza w Zakładzie Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy“ w Głuchach pracuje już od czterech miesięcy. W tym czasie największym jej osiągnięciem było opracowanie statutu i regulaminu pracy dla całego zespołu. Regulamin pracy szczególnie uwagę zwraca na przestrzeganie dyscypliny w zakładzie oraz precyzyjne wyznaczanie czasu i sposobu wy-

trawstwu i absencji. Inicjatywa rady, poparta przez całą załogę w efekcie przyczyniła się do polepszenia wyników produkcyjnych zakładów. ZPG „Dolina Nidy“ wykonywał plan i półroczny w 1951 r. w cenach planowanych, a w cenach zbytu — w 108,8 proc. i uzyskał 1.800 tys. zł zysku dodatkowego. Półowa tego zysku przeznaczona została

nie do podziału pomiędzy robotników. Pomieścił miesięczny fundusz płacowy w wysokości 1.800 tys. do 2 milionów zł, robotnicy kombinatu osiągnęli już połowę trzynastej pensji.

Jeżeli w II półroczu załoga utrzyma dotychczasowy poziom produkcji, to pod koniec roku robotnicy wypłacą pełną trzynastą pensję.

J. Grz.

## ...w OZMO

Powstałym źródłem dochodu okazała się dla załogi OZMO w Opocznie produkcja dodatkowej. Przed trzema miesiącami z inicjatywy głównego technologa, inż. Redo, zorganizowano w Zarzędzie cegielni polowa. Główny jest w okolicy pod kołami. Totem nowy zakład prosperu-

je coraz lepiej. Do końca roku wypłacał pensje w wysokości 1,5 miliona zł. Urochomiono również nieznaną ilość krowek. Do chwili obecnej sprzedano już stamtąd różnym zakładom w kraju około 500 ton psianki. Zdecydowanie również eksploatacja starych kamieniołomów „Rozwady“

Dodatkowa produkcja dała już około pół miliona złotych zysku. Jak informuje zastępca dyrektora, tow. Ożuch, 50 proc. dochodów z tych noworuchomionych zakładów zostaje przeznaczona na trzynastą pensję dla załogi OZMO.

(8)



# „Spółdzielnia pracy“ sprzed 15 tys. lat

W pradolinie rzeki Kamiennej przyczyniła się mała stajeczka kolejowa — Grybowa Góra. Teren tu posiadał, ludowie pozostawili po sobie nabytą wizerunek — morenowe wzniesienie — wieża z wieżyczką. Wszędzie piaszczyste wydmy, na których nawet osna nie chce pisać się ku górze, rośnie karłowata, jędrny jaskółce i macierzanka czarna. Tu, w tym miejscu, gdzie prawie nie widać. Nie słyszysz, nie wykrywasz ich wydmy.

Kłódki było inaznacz. Kłódki to inaznacz 20-30 tys. lat temu. Cały teren pokryty był wczesnym lasem. Właśnie na wydmach, które wtedy w wilgotnym lesie były jedynymi suchymi miejscami, oddalił się lud. Jacy ludzie? Na to pytanie nie potrafisz jeszcze odpowiedzieć. Władza nauk. Na pewno nie byli to Słowianie, a nawet i nie szczepły indoeuropejskie. Piaszczyste zachowały ślady ich rozumnej działalności, nie przeważał kłódki. Pradolinie były to istoty ludzkie podobne do tych, których szczątki odnaleziono w Europie zachodniej i w Chinach.

Prowadzone z funduszy Prezydium WRN badania archeologiczne pod kierunkiem profesora Krakowskiego, wykazały, że przed kilkunastu tysiącami lat okolicę ta teściło ściem. Kraważy się tu szlaki handlowe, rozwinęło się rzemiosło i handel. Oprócz myślistwa i zbierania roślin (oprócz wtedy jeszcze nie znano) jedynym z podstawowych zajęć ludności był wyrób narzędzi krzemienianych i barwników. Badacze wydobyli z piasku krzemienne groty, noże, rzeźbki. Odnaleziono je w szacunkiem — dziesięciu robotników czy latyżmier ma do swej dyspozycji maszyny, narzędzia itp. Oczekiwano, że w tym dysponował tylko kamieniem, za pomocą którego oddział a szerokiego krzemienianki cieni wódr, i ongi go, wykładając, nadawał kształt np. groty.

Drugim zajęciem ludzi z prawników było koczanie i przędzenie hamaców. Czynności te wykonywali w jaskini. W tym czasie dawał używać do tkaniny cenny i nowocześnie barwniki. Czy ślady w ówczesnym modnie. Czy dla celów kultury religijnej, a tym nie wiadomo. Prawidłowość obu tym celom wspólnie. Przyjeżdżając po niego z dalekich stron, ślady wykazały nawet, że i z dalekiej Ukrainy.

Ciekawą jest sposobem prowadzenia badań archeologicznych. Odnaleziono resztki piasku, przetrzymać metr za metr całe teren przyszłych prac wykopaliskowych. Gdy ktoś znajduje jakiegoś krzemienianka, rozpoczyna się w tym miejscu sondaż. Polega on na kopaniu dołu o wymiarach 3x3 m, w którym co 10 cm ostrożnie odnajduje się kolejne warstwy ziemi aż do głębokości, na której znika ślady ludzkiej działalności. Każdy znaleziony przedmiot ostrożnie bada się w miejscu, określa wiek itp.

Warto wspomnieć, że wykopaliska w okolicy Grybowej Góry (Kłódki) są jedynymi w naszym kraju, w których w 1951 r. rozpoczęły się prace przy budowie spółdzielni. Odnaleziono w tym miejscu ślady działalności.

M. EDELBAUM

Do najpoważniejszych przyczyn dozwolonej ekonomicznego postępu naszego kraju należą, niewątpliwie, liczne dysproporcje, jakie powstały w gospodarce na lecie szybkiego, lecz, niestety, bardzo nierównomiernego rozrostu się jej potencjału wytwórczego. Źródłem z różnymi przyczynami — wskutek gwałtownego przesłania — awansu czasu — gospodarki na cele obronne, fałszywych przewidywań, błędów w planowaniu i polityce inwestycyjnej — dysproporcje te stały się przysłowiową kulą u nogi, źródłem wielkiego marnotrawstwa zasobów społecznych. Ograniczając one w decydującej mierze możliwości poprawy warunków bytu obywateli.

Dlatego też, aby władzom ocentować nasz plan 5-letni, należy przehoczyć się przede wszystkim, czy i w jakim stopniu przewiduje on i zabezpiecza likwidację albo przynajmniej złagodzenie istniejących dysproporcji. Taki punkt widzenia pozwala bowiem sprawdzić od razu, czy potrąciłmy w naszym planowaniu wypracowaną nauką ze smutnych doświadczeń poprzedniego okresu i jednocześnie — na ile realnie są założone w planie ostateczne efekty gospodarcze w dziedzinie wzrostu stopy życiowej ludności.

Ponieważ dysproporcje, o których mowa, różnicowane są z nadmierną siłą i często do budowy jednego działu gospodarki i niedorobów innych, głównym narzędziem likwidacji tego stanu rzeczy może być odpowiednia polityka inwestycyjna, pozwalająca na „przebiegnięcie“ opóźnionych w rozwoju gałęzi produkcji. W planie inwestycyjnym powinno się to wyrazić odpowiednio wyższym wzrostem nakładów na zafabrykowanie i w tym czasie produkcji niezmniejszeniem rozpiętości w temple przystępu produkcji niezrównoważonych ze sobą działów.

Zobaczymy jak to wygląda w planie 5-letnim w odniesieniu do podstawowej dysproporcji: w sferze produkcji, dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa. Odnosi się do ogólnego wzrostu nakładów inwestycyjnych w gospodarce o 42 proc. w stosunku do lat 1951—1955, inwestycje na przemysł wzrastają tylko o około 24 proc., natomiast kwota inwestycji w rolnictwie zwiększa się o przeszło 115 proc. Wskutek tego udział nakładów na rolnictwo w ogólnej sumie inwestycji wzrasta z 12 proc. w ubiegłym pięcioletniu do 19,5 proc. w planie na lata 1955—1959, udział zaś przemysłu spada z 45 proc. do 30 proc.

Druga co do znaczenia grupa dysproporcji ma w naszym przemyśle. Chodzi przede wszystkim o dysproporcje między rozwojem przemysłu surowcowego, głównie bazy paliwowo-energetycznej, a gałęziami przemysłu przetwórczego, oraz o pozostające znaczenie w tym w stosunku do potrzeb budownictwa przemysłowego i budowlanych. Poza tym istnieją różne dysproporcje wewnątrz poszczególnej gałęzi przemysłu.

Plan 5-letni i tu zapowiada szereg zmian na lepsze.

Wzrost inwestycji w górnictwie węglowym o około 82 proc. i w energetyce o 68 proc. przy spadku inwestycji w hutnictwie o 28 proc., a w przemyśle maszynowym — o 32 proc., w stosunku do faktycznie poniesionych nakładów w latach 1951 — 1955 — ilustruje dążność do zmniejszenia rozpiętości w po-

# CZY PIĘCIOLATKA ZŁAGODZI DYSPROPORCJE?

Wśród wytwórczych tych siebie za sobą współpracujących gałęzi przemysłu, do likwidacji poważnie ciążyących na całej naszej gospodarce, zaniechań w rozwoju bazy paliwowo-energetycznej.

Te dość istotne zmiany w rozdziale środków inwestycyjnych nie przyniosą jednak zupełnej likwidacji niedoborów, jakie od czuwamy w węglu i energetyce. Należy do czyni jeszcze w stosunku i potrzeb wzrost produkcyjności węgla i sprężu na całym okresie eksperty tego cenowego surowca. Gospodarka nasza będzie musiała ponosić poważne zwiększone obciążenie węgla. Pogłębione założony w planie poważy przyrost mocy elektrycznej nie zapewni jeszcze dostatecznej rezerwy awaryjnej, ani też nie pozwoli na trwałe zatrzymanie szeregu przestarzałych i nieekonomicznych elektrowni.

W szczególności u nas zafabrykowany materiał budowlany, uniemożliwiający wylicze z impas budownictwa mieszkaniowego, następuje silna koncentracja inwestycji. Wzrastają one o 95 proc. Podstawowa część nakładów przeznaczona się przy tym na rozwój produkcji cementu i prefabrykatów. Jednakże wzrost produkcji materiałów budowlanych, jak oszacowano w okresie planu 5-letniego, mimo nawet zupełnej realizacji z ekspozycji cementu, nie wystarczy jeszcze do całkowitej likwidacji dysproporcji pomiędzy zapotrzebowaniem na materiały budowlane, a możliwości jego pokrycia. Nie poradzimy się jeszcze trudności w tej dziedzinie (przy wzroście nakładów na gospodarstwo mieszkaniowe o 100 proc.), rozkładać nie będą już one występować tak ostro jak obecnie.

Typowym przemysłem o silnych wewnętrznych dysproporcjach jest przemysł maszynowy. Jego największe „gardła“ — to fabryki czy oddziały wytwarzające odlewy, odkuwki i elementy elektrotechniczne i łożysk kulowych. One właśnie „zamrażają“ znaczne masy produkcyjne w oddziałach obróbkowych i montażowych i są główną przyczyną znacznych trudności kooperacyjnych w przemyśle maszynowym. Ten stan rzeczy będzie ulegał poprawie. Ze znacznymi obniżeniami nakładów inwestycyjnych na cały przemysł maszynowy aż 25 proc. przeznaczona się na budowę i rozbudowę zdzierali oraz kuzni. Planowana rozbudowa przemysłu elektrycznego pozwoliła na przeszło 2,5-krotne zwiększenie jego produkcji. W wyniku wspomnianych inwestycji powstanie możliwość lepszego na ogół wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu maszynowego. Będą jednak jeszcze zakłady, które w bieżącej pięcioletniej nie zostaną w pełni obciążone.

Istotne zmiany przewiduje 5-lata w strukturze produkcji przemysłu maszynowego. W poprzednim okresie wytworzył się w niej charakterystyczne dysproporcje polegające na tym, iż przeważającą część produkcji przemysłu maszynowego stanowiły obrabiarza

łódki transportu, natomiast maszyny dla innych gałęzi przemysłu oraz rolnictwa i budownictwa nie sięgały nawet 20 proc. tej produkcji. Udział wyrobów przeznaczonych do sprzedaży rynkowej wynosił niespełna 10 proc. Obecnie plany mają te proporcje, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek produkcji rynkowej do globalnej produkcji przemysłu maszynowego. O ile bowiem wytwórczość maszyn, urządzeń i sprzętu na cele inwestycyjne ma zwiększyć się w pięcioletniej o 50 proc. w stosunku do r. 1955, to produkcja na potrzeby ludności wzrośnie przeszło 5,5-krotnie. Tym samym wyroby przemysłu maszynowego przeznaczone do sprzedaży rynkowej, stanowiąc będą w r. 1960 już przeszło 25 proc. łącznej produkcji tego przemysłu.

Istotną jest również wzrost produkcji eksportowej przemysłu maszynowego umożliwiający zrównoważenie importu maszyn, a nawet jego przekroczenie w ostatnim roku pięcioletnia. Pozwoli to usunąć jeszcze jedną kosztowną dysproporcję.

Z wszystkich powyższych przykładów wynika, iż konstrukcja planu 5-letniego oparta jest na zdrowym myśleniu ekonomicznym. Jasno zaznaczona jest tendencja do usunięcia skutków popchniętych poprzednio błędów w polityce inwestycyjnej i związanymi planów z wymaganiami życia.

Co prawda, nie znamy jeszcze w bieżącym pięcioletniu na zupełną likwidację szeregu dysproporcji w naszym poten-

cjale wytwórczym. Nie świadczą to jednak o słabości planu, lecz raczej o realizm jego twórców i konsekwentnym przestrzeganiu przewidywań myśli pięcioletniej. Myśl ta sprzeczna się do znalezienia takich rozwiązań, które by umożliwiły maksymalne zmniejszenie zasobności dysproporcji. Jaka latwiej w naszej gospodarce, mianowicie dysproporcji pomiędzy wzrostem dochodu narodowego a wzrostem jego części przeznaczanej na fundusz sprzętu indywidualnego, czyli po prostu na płace i dochody ludności.

Dążność właśnie do szybkiego zwiększenia tej części dochodu narodowego przyczyniała się do konsekwentnego dodatkowego okrajania funduszu inwestycyjnego. Konieczność też liczenia się z tym, że nie można bez uszczerbku dla zaplanowanych w dziedzinie wzrostu płac i dochodów przekroczyć pewnej granicy określonej granicy kwoty inwestycyjnej tłumaczy, dlaczego celowość wypracowania się naszej gospodarki z set dysproporcji nie jest możliwa i realne w bieżącej pięcioletniej. Sprawa ta bowiem wymaga wiele niedrogi i wielu środków, na które nie ma obecnie nie stać. Być może że jednak, iż w toku wykonania planu 5-letniego — który ma charakter ramowy i nie uwzględnia jeszcze wszystkich możliwych zmian rękawiczkowania gospodarki, jakie niosą ze sobą zachodzące u nas przemiany — proces harmonizowania naszej wytwórczości planie dodatkowemu przyspieszeniu.

Z. BRYKALSKI

# „Kołysz się, kołysz aniele...“



...czyli siera piosenka w nowej wersji. W roli anioła występuje Eleonora Ruffo. Kołysz — Marie Waldemaria. Oboje są młodymi aktorami włoskiego filmu.

**RAPTULARZYK NIEDZIELNY**

**EMIGRACYJNE KONTAKTY**

BARDZO odczuwalny i widoczny jest zwrot, który dokonał się ostatnio w stosunkach między krajem a emigracyjnymi twórcami kultury, zarówno ze starszego pokolenia, jak i najmłodszego, bo powojennego. W obecnej sytuacji oczyszczenia całego naszego życia „Umysł zniewolony“ — Czesława Miłosza nie stanowi już groźnego memento dla demokratycznych i liberalnych intelektualistów polskich przebywających za granicą. Obserwują oni jak wzmagają się prąd wolności ducha i umysłu, swoboda twórczych poszukiwań, nieskrępowane w wypowiedzianiu poglądów. Jest to sytuacja konkretna, rozumiana, jak sądzi, nienajbardziej i tu u nas w kraju, i tam u nich w środowiskach emigracyjnych. Totem po-

cząwszy od pierwszych oznak „odwilży“ zaczęły emigracyjne środowiska twórcze i intelektualne z mniejszą obawą i z mniejszymi wątpliwościami szukać zblizenia z krajem, czynić pewne wyziski, równocześnie do naszych wysiłków, by zainicjować współpracę.

Jest aktywnym, a może nawet już banalem, stwierdzenie, że artysta oderwany całkowicie od swego narodu, od masowego czytelnika, widza, odbiorcy, ukasztlowanego w identycznym procesie rozwojowym kultury, w identycznej tradycji, o tym samym języku porozumiewania się — że taki artysta zaczyna tracić grunt pod nogami, i że wszystko to odbija się niekorzystnie na jego osobistej twórczości.

Lećcie o to chodzi w dzisiejszym felietonie. Chodzi o to, by na kilku czy kilkunastu przykładach pokazać wyraźniej to „nowe“, zarysowujące się w stosunkach kraju ze swoją emigracją. Nie liczymy tutaj powrotów. Jakkolwiek są one pożądaną częścią tej jakże potrzebnej nam nieodzownej moralnie naprawy stosunków, jakkolwiek powinny one być i są ostateczną perspektywą wszystkich wysiłków, nie stanowią głównego tematu dzisiejszych rozmyślań. Niewątpliwie, nie można przejść obojętnie obok faktów powrotu Cate-Mackiewicz, Zofii Kossak-Szczuckiej, poety Stanisława Miłozidego, bliżkiego bardzo (o czym donosiła ostatnio prasa) powrotu wspaniałego rzeźbiarza — Augusta Zamojskiego. Lecz dziś interesuje nas rzecz inna. Interesują nas przede wszystkim ożywające się kontakty.

Oznaką nowych stosunków są coraz częściej wizyty emigracyjnych intelektualistów i twórców w ojczyźnie. Jest to, że nie unikają oni już wiecej kontaktów i współpracy z krajowymi przyjaciółmi i współpracownikami kultury, i krajowymi środowiskami. Oznaką nowych czasów jest i to, że przestają być rzadkością publikacje emigrantów w krajowej prasie i publikacje krajowe w prasie emigracyjnej. Oznaką tych nowych czasów jest również i to, że wyjeżdżający za granicę polscy intelektualiści i artyści już wiecej nie obawiają się kontaktów z środowiskami emigracyjnymi, że zaczęli proces rozczyszczenia szufladki istoty drog porozumienia i rzeczywistej współpracy

języka. Czyli: nie jesteśmy w pozycji wrogów, a w pozycji dyskusantów.

Czytelnik nasz zaczął się stykać od pewnego czasu powiadamy z nazwiskiem Melchiora Wańkowicza a widzi polski po latach przerwy mógł w ostatnim roku obejrzeć wystawy przebywających na emigracji artystów: Alicji Hallekiewicz, Jerzego Kutajewskiego, Merka Żulawskiego i Józefa Czapskiego. Melchiorów zaś czeka wizyta słynnego pianisty Witolda Lutoskińskiego. Oto wybrane dla ilustracji fakty.

Wydało się, że z naszej strony powinniśmy maksymalnie umiarkować wódtwórców emigracyjnych poczucie tego, że nonsens jest odwracanie się od kraju, poczucie tego, że ich działalność artystyczna zdobywa i rangę, i sens tylko wspólnie z krajem. Już naszych malarzy i rzeźbiarzy tylko dlatego, że przez długi okres przebywali zagranicą nie jest uważanych przez cały świat za artystów

polkich. Tymczasem mamy wszelkie możliwości, żeby stali się oni przedstawicielami kultury polskiej i aby za takich byli uważani. Większe zainteresowanie się ich twórczością ze strony kraju, większy kontakt z nim, nasz udział w propagowaniu ich twórczości sprawi, że np. wybitnych artystów pracujących w Londynie, znanych dziś na całym świecie — Feliksa Topolskiego i Tadeusza Potworowskiego — uważać się będzie powszechnie za artystów polskich, a nie angielskich.

Mówiąc o tych sprawach, warto jeszcze wspomnieć o konieczności naprawienia krywd wobec zmarłych artystów, których dorobkiem trzeba się nie tylko zająć, ale który też trzeba nieustannie propagować przy pomocy wydawnictw i wystaw. A takich zapomnianych, niedoświadczonych na zachodzie Europy, twórców, mamy niemało, jak też niemało znanych i uznanych, o których z kolei my zapomnieliśmy. Przykłady na kopy: oto artyści polscy, bardzo popularni i sławni do dzisiaj w Paryżu — są — całym świecie: Kisling, Marcoussis — (Markus), Zak, Adler, Mołewicz. Polscy artyści, których powołał w ładen sposób nie potwierdzamy, oddając ich bez żadnej korzyści każdemu, kto trochę lepiej pojmie, z czego składa się szeroki pojęcie kultura i tradycja artystyczna narodu.

WARO



